



Rok 28. Przepłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odroczeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiewsa drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie wzywa. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 29.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, sobota 30 kwietnia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przepłata w Poznaniu: kwartalnie 1,30 mk., z odroczeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odroczeniem 50 fen. — „Wielkopolań” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Walswa 1.

Nr. 99

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Przedpłata na maj i czerwiec.
„Wielkopolań” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech **80 fen.**

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolań” w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w agencjach za **80 fen.**

„Wielkopolań” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolań” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „**Ognisko domowe**” i prowadzi Obronę praw na dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolań” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonantów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolań” otrzymują „**Pasiekę**” za niższą opłatą.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„Związek Narodowy”.

Wczoraj umieściliśmy „oświadczenie”, zaopatrzone pokątną liczbą podpisów obywateli ze wszystkich stanów, w którym wyluszczone są przyczyny, dla których nowa organizacja powstaje.

Z oświadczenia tego wynika, że nie zwraca się ono przeciw nikomu, a zasady związku są tego rodzaju, że każdy Polak, odczuwający potrzebę wspólnej, rozumnej pracy obywatelskiej do niego przystąpić może.

Nie ma w tem oświadczeniu ani plemiennych hasel, ani wielkich zapowiedzi. Jest jedynie rzeczowe przedstawienie naszego wewnętrznego położenia, jest wytknięty dotkliwy brak dojrzałej opinii publicznej, której urobienie musi się stać najprzede wszystkim zadaniem organizacji.

Chodzi o osiągnięcie porozumienia zgodnego we wszystkich nas obchodzących sprawach, porozumienia, niestety zakłóconego niejednokrotnie przez przygodnych partyzantów politycznych, działających bezprogramowo ku szkodzie ogólnej.

Że porozumienie wśród obywateli Polaków jest możliwe, o tem jesteśmy przekonani, albowiem zasadnicze różnice w kierunkach i zapatrywaniach są wprost nikłe, i nie z niemożliwej do pogodzenia rozbieżności zasad, lecz głównie z osobistych sympatii i antypatii, z chwilowych ambicji, z niewzględności względem siebie, z niedostatecznego poznania wzajemnego wynika.

Związek narodowy ma zamiar łagodzenia na osobistym tle wyrosłych przeciwieństw a w dalszych skutkach wyrównywania, gdzie są, różnic stanowych.

Niemniej ważnym zadaniem związku będzie umocnienie w najszerszych war-

stwach przekonania i zrozumienia, że najwyższą dojrzałością jest przeświadczenie, iż w społeczeństwie muszą być jakieś władze, które w ważnych chwilach dają wskazówki i że oznaką niższej rzędności byłoby swawolne podkopanie tych przez nas samych wybranych powag.

O tem wszystkim mówić, pisać i pouczać będzie zadaniem naszym i tych wszystkich, którzy przystąpią do pracy podjętej z dobrą wolą i szczerem przekonaniem.

W końcu podnosimy jeszcze, że związek narodowy z rozmysłem wyzbył się wszelkich cech partyjności a z przysięgą zaznaczył podstawę, na której stać będzie — a podstawą tą to szczerze polskie i katolickie przekonania.

Ta silna a szeroka podstawa umożliwiła każdemu współpracę, dla tego jesteśmy przekonani, że wszyscy, którym leży na sercu urobienie opinii jasnej i zdrowej, którym chodzi o zrównoważenie naszych stosunków, którzy pragną spory i waśni nasze wewnętrzne przez wymianę zdań usuwać, którzy wreszcie dążą do wyrobienia jak najdoskonalszej dojrzałości politycznej, cele związku popierać będą.

Ustawy dołączone do oświadczenia z uwagą przeczytane, pouczą każdego, jak i co czynić wypada, a praktyka okaże, jakimi drogami iśść trzeba, aby urzeczywistnić ideał dojrzałej polskiej myśli politycznej.

We wspólnej znajdujemy się niedoli, zatem wspólnie cierpieć, ale też wspólnie pracować, wspierać się i walczyć nam wypada!

Nie ulega wątpliwości, że związek narodowy napotka na trudności, że może znaleźć przeciwników, lecz trudności przy silnym zamiarze usunąć można, a dobra wola, wszędzie i zawsze okazywana, zdola z czasem przekonać także przeciwników.

Tyle na dziś. Niewątpliwie znajdzie się jeszcze sposobność do obszerniejszego wyjaśnienia podjętych zadań, na razie niechaj powyższe posłuży ku informowaniu naszych czytelników, o których nie wątpimy, że przyklasną myśli wspólnej pracy dla wspólnego dobra!

Z przemówienia

prezesa komitetu prowincjalnego, p. szambelana Cegielskiego, wygłoszonego na zebraniu delegatów, zamieszczamy następujące ustępy:

Szanowni panowie! Kto się przypatrywał temu, co się tu działo podczas głosowania na naszego kandydata legalnego, kto widział, jak wyrivano gwałtem lub podstępem chłopcom i dziewczynom kartki wyborcze, aby je zastąpić kartkami na p. Nowickiego, kto czytał różne pisma ulotne i odezwy pełne inwektyw na nasze władze wyborcze, ten musiał przysiąc do przekonania, że to już nie walka żywiołu polskiego przeciwko

obcemu, że to już nie walka stronnictw politycznych, które w każdym cywilizowanym społeczeństwie mają rację bytu, ale że to walka po prostu — z anarchią i to z anarchią tem niebezpieczniejszą, że nie otwartą i pochwytną, ale skrytą i podstępą. Wołano, że „wola ludu” pogwałcona. Szanowni Panowie, to haśle zawsze się głosi, ile razy się słuchać nie chce. Tyle mówimy o solidarności, ale wykonujemy ją zwykle tylko, gdy ona nam jest wygodną, a przecież solidarność rozpoczyna się wtedy właściwie, gdy jest niewygodną. Jeżeli wszyscy są jednego zdania, to się to nie nazywa „solidarnością”, lecz „zgoda”. Dopiero, gdy są różnice przekonań i rozmaite zapatrywania, wtedy powinni się, skoro władze wyborcze swoją opinię wydadzą, owe różnolite kierunki zlać w jeden kierunek: wtedy dopiero można mówić o „solidarności”.

Rozumiabym jeszcze pewne szemranie lub krytykę, gdyby Komitet prowincjalny wraz z odpowiednimi delegatami odrzucił wszystkie listy wyborcze i postawił innego zupełnie kandydata; rozumiałbym pewne zdziwienie, gdyby Komitet nie uwzględnił kandydatów stojących na pierwszych miejscach i od razu postanowił kandydaturę kandydata z ostatniego miejsca, chociaż przypominam, że przed dwoma laty przy uzupełnianiu wyborach w Sredzko-Sremskiem obalone zostały kandydatury z pierwszych i drugich miejsc i że został posłem kandydat z trzeciego miejsca, a jednak nikt nie wołał, że „wola ludu” pogwałcona. Ale cóż tutaj komitet tak strasznego zrobił? Gdy przepadał losom pan Nowicki, wybrał Komitet p. Sosniskiego, a więc kandydata stojącego na pierwszym miejscu w powiatach i także robotnika.

Komitet prowincjalny, moi panowie, nie może być marionetką w ręku wyborców. Inaczej nie byłoby potrzeba wogóle naszej organizacji wyborczej, albo wtedyby Komitet z władzy decydującej i rozporządzającej stał się jedynie instancją publikującą. Ktokolwiek bądź będzie członkiem Komitetu prowincjalnego, jakkolwiek bądź prąd polityczny będzie miał w nim przewagę, to zawsze Komitet prowincjalny musi wymagać ładu, porządku i subordynacji, bo inaczej cała organizacja, którą sami stworzyliśmy, rozpadnie się, a nasza piękna szata solidarności pójdzie w strzępy i zostanie z niej lachman bez znaczenia. „Caveant consules!”

Ordynacja zabezpieczeniowa Rzeszy (Reichsversicherungsordnung).

VI.

Księga trzecia.

Zabezpieczenie na przypadek okaleczenia (Unfallversicherung).

W zabezpieczeniu na przypadek okaleczenia nowa ordynacja Rzeszy zaprowadza stosunkowo najmniej zmian. Główne zmiany tyczą się zewnętrznej formy ustawy.

Wiadomo, że obecnie istnieją cztery rodzaje zabezpieczenia na przypadek okaleczenia, i to: dla robotników przemysłowych, dla robotników budowlanych, dla robotników rolnych i leśnych, oraz dla zatrudnionych przy żegludze (Seeunfallversicherung) morskiej w portach krajowych.

Każde z tych czterech zabezpieczeń opiera się na osobnej ustawie.

Z powodu różnorodności stosunków, panujących w poszczególnych zabezpieczeniach, nie łączył ich rząd wszystkich w jedną ustawę jednolitą, lecz opracował całe zabezpieczenie od okaleczenia w trzech oddziałach księgi trzeciej.

W pierwszym oddziale mieszczą się przepisy co do zabezpieczenia robotników przemysłowych i budowlanych; w drugim oddziale co do zabezpieczania robotników rolnych i leśnych; w trzecim przepisy co do zabezpieczenia robotników, zajętych w żegludze.

Co do zmian materialnych ustawy zabezpieczenia na okaleczenie, to główną z nich jest ta, iż zabezpieczenie ma zostać rozszerzone, na kategorie robotników, dziś jeszcze do zabezpieczenia nie należących, a mianowicie: na robotników ziemnych, kanalizacyjnych i t. p. (Tiefbaugewerbe), na dekoratorów, na ludzi, zajętych w laźniach, w przemyśle komunikacyjnym (doróżki, samochody, omnibusy i t. d.), w ujeżdżalniach i stajniach, przy środkach komunikacyjnych nieprocederowych, u spedytorów, na śpichrach, w składach, piwnicach, w pakowaniach towarów, o ile chodzi o większe handle i t. p.

Przepisy o obliczaniu rocznego zarobku w przemyśle, który stanowi podstawę do renty, zostały dokładnie opracowane w §§ 584 do 592.

Rentę oblicza się według rocznego zarobku, jaki okaleczony miał w ostatnim roku.

Jako zarobek roczny uważa się, jeżeli okaleczony cały rok przed okaleczeniem w przemyśle był zajęty, przeciętny zarobek dzienny trzysta razy pomnożony.

Jeżeli praca tak jest urządzona, iż dni roboczych w roku jest więcej niż trzysta, natenczas mnoży się przeciętny zarobek dzienny istotną liczbą dni przepracowanych przez okaleczonego. Jeżeli okaleczony nie był przed okaleczeniem jeszcze cały rok zajęty w swojej robocie, natenczas roczny jego zarobek w ten sposób się oblicza, że według liczby przepracowanych istotnie dni obrachuje się przeciętny jego zarobek za czas, w którym pracował. Do tego doliczy się za czas do uzupełnienia roku przeciętny zarobek według zarobku równych okaleczonemu robotników w tym samym lub podobnym przemyśle. Jeżeli w ten sposób przeciętnego zarobku obliczyć nie można, natenczas według tego, ile zarobił, oraz ile dni w roku w jego przemyśle zwykle pracują, ustanawia się dla niego przeciętny zarobek dzienny. Jeżeli liczba dni roboty w tym przemyśle jest tak mała, iż zajęci w nim robotnicy

jeszcze inne roboty wykonują, natenczas do tegoż zarobku należy doliczyć za każdy dzień, brakujący do trzystu, ustanowiony przez władzę miejscowy zarobek dzienny.

Jeżeli zarobek roczny nie przenosi 300 razy wziętego miejscowego zarobku dziennego, w takim razie tenże zarobek miejscowy, 300 razy wzięty, stanowi podstawę do obliczenia renty.

Dokładniej także opracowane są przepisy co do t. zw. dopłat pieniężnych dla chorych z powodu okaleczenia. O ile dotyczą czekania na rentę, mieszczą się one w §§ 593 do 598.

Jeżeli okaleczony jest zabezpieczony na chorobę na mocy ordynacji Rzeszy zabezpieczenia, albo w kasie knapschaftowej dla chorych, natenczas należy mu najmniej dawać tyle, ile kasy chorych w regule chorym dają. Przytem wynosi wsparcie pieniężne dla chorych, począwszy od piątego tygodnia po okaleczeniu do końca trzynastego tygodnia najmniej dwie trzecie podstawowego wsparcia w kasach chorych.

Tego nie wypłaca taktemu, który został okaleczonym przy popełnianiu zbrodni.

To samo tyczy się także wsparcia dla domowników okaleczonego.

Jeżeli okaleczony z innego jeszcze zabezpieczenia dostaje wsparcie na chorobę, natenczas można mu wsparcie z zabezpieczenia państwowego zmniejszyć. Co kasa knapschaftowa daje ponad obowiązkowe wsparcie, to w razie potrzeby wspierania go dłużej, niż 13 tygodni musi dać spółka zawodowa lub przedsiębiorca.

Już dotąd było zabezpieczenie urządzane tak, iż lepiej okaleczonym przyznawano t. zw. „krótką rentę”, to jest rentę na pewien ściśle określony czas. Ze strony robotników dopominano się zniesienia tego rodzaju rent.

Nowa ordynacja Rzeszy tego nie czyni i w §§ 582 i 583 przepisuje w tej sprawie co następuje:

„Renty dla okaleczonych, wynoszące jedną piątą lub mniej pełnej renty, mogą być ograniczone na pewien okres czasu, który odmierzyć należy podług przy puszczenia, jak długo mniej więcej skutki okaleczenia mogą się dawać we znaki. Ograniczenia na czas nie można zacząć. Ustaje ono samo z siebie, jeżeli w procesie o rentę sąd przyzna rentę wyższą, aniżeli jedną piątą.”

Jeżeli okaleczony, pobierający „krótką rentę”, czuje, że gdy czas pobierania owej renty dla niego się skończył, jego zdolność zarobkowania jest jeszcze mniejszą, aniżeli była przed okaleczeniem, natenczas powinien podać wniosek o ustanowienie nowej renty.

To samo tyczy się także wszystkich, dla których naprzód wyznaczono renty różne na pewien bliżej określony czas. W takich przypadkach okaleczony może żądać renty tylko za czas po podaniu odnośnego wniosku.

Z tych przepisów wynika, że ordynacja zabezpieczeniowa przypuszcza, iż przy cięższych okaleczeniach (np. kawałka palca u ręki lub nogi) zabezpieczony zwolna tak się do tego stanu przyzwyczai, iż okaleczenia tego nie będzie wcale uczuwał, albo przynajmniej, iż nie będzie mu ono w niczem przy robocie przeszkadzało.

Wszystko to odnosi się jednakże tylko do rent, nie przekraczających jednej piątej pełnych rent.

Nowa ordynacja zamierza zrównać w zabezpieczeniu dla okaleczonych robotników zagranicznych z krajowymi. Dla robotników zagranicznych przewiduje § 634, że spółka zawodowa (Berufs-

genossenschaft) może zamiast renty wypłacić okaleczonemu pewien kapitał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wystawa przemysłu i rolnictwa w Żółkwi.

Z inicjatywy Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Żółkwi, urządzoną zostanie w roku bieżącym w czasie od 3 do 18 września wystawa przemysłu i rolnictwa obejmująca powiaty: Rawańska, Sokal i Żółkiew i przyległą do tych powiatów część kraju.

Wystawa znajdzie pomieszczenie w budynku „Sokoła”, stanowiąc będzie główny pawilon i miejsce zbiorowe dla okazywania przemysłowych wystaw.

Teren położony w sąsiedztwie „Sokoła”, wynoszący 4000 metrów powierzchni, przeznaczony został na pawilony własne wystawców i na dział rolniczy.

Wydział Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Żółkwi czyni energiczne i skrupulatne przygotowania do wystawy i uchwalił zaprosić do prezydium komitetu pp.: Stefana Dania Kozickiego, właściciela dóbr, dr. Włodzimierza Maculskiego, adwokata krajowego i zastępcę burmistrza, Juliana Neuburga, dyrektora tartaku, prezesa miejscowego Towarzystwa Pomocy przemysłowej, Stanisława Śnieżka, właściciela dóbr i prezesa oddziału Towarzystwa gospodarczego i posia Tadeusza Starzeńskiego, właściciela dóbr.

Wystawa przemysłowa w Żółkwi następczo więc sposobność nie tylko mieszkańcom okręgu — ale niewątpliwie liczny przyjezdny z stolicy i dalszych stron kraju naoczno przekonania się o postępie uprzemysłowienia kraju, da możliwość zaznajomienia się z przemysłem i rolnictwem uprawianym i istniejącym w tych trzech powiatach, ale ponadto jako jedyna w roku bieżącym w powołanych ramach urządzona wystawa przemysłowców naszych i ściągnąć jak największą ilość wystawców.

Wobec korzystnego połączenia kolejowego, jakie z dniem 1 maja roku bieżącego otrzymała Żółkiew, i wobec tego iż miasto to dało przez znakomite zorganizowany obchód Żółkiewskiego do wód swej prawdziwie staropolskiej gościnności, nie ulega wątpliwości, iż na dziele inicjatorów wystawy pokładane w jej wynik, nie zawiodą, i że wystawa żółkiewska przy poparciu społeczeństwa i sfer przemysłowych i rękodzielniczych spełni swoje zadanie.

Zgłoszenia udziału w wystawie przyjmuje i bliższych informacji udziela założone przy Towarzystwie Pomocy przemysłowej biuro wystawy, na którego czele stanął sekretarz Pomocy przemysłowej rewident skarbowy p. Józef Halka.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin 28 kwietnia. (Z sejmiku). Obradowano w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa kultu. Poruszono sprawę wspólnego wychowania chłopów i dziewcząt, przy rozdziale tym przemówił poseł nasz X. Styczyński. Szanowny mówca rozwiódł się obszerniej nad sprawą tą. Stanowisko Koła jest zasadniczo przeciwne wspólnemu wychowaniu chłopów i dziewcząt w wyższych zakładach naukowych, najwyżej zgodziłby się mogło na wspólne wychowanie dzieci poniżej lat dwunastu. Stosunki odnośnie w Ameryce, Szwecji i Holandji nie przedstawiają się wcale tak różowo, jak to zwolennicy wspólnego wychowania głoszą. Doświadczenie nabyte nie przemawia za wspólnym wychowaniem. Wyni-

ków wspólnego wychowania zaprowadzonego w południowych państwach niemieckich, mianowicie w Badenji należy odczekać. Nawet na wyjątkowe dopuszczenie wspólnego wychowania u dorosłej młodzieży zgodzić się nie można, dla tego, że tu trudno bardzo właściwą oznaczyć granicę. — Dzisiaj ukończono obrady o wyższych szkołach. Przewodził jeszcze poseł Fellisch (konserw.) żądał zabezpieczenia na starość nauczycieli zatrudnionych przy prywatnych zakładach. Żądanie to poparł ks. dr. Kaufmann (centr.), wynosząc zalety szkół prywatnych. — Następnie obradowano nad rozdziałem „sztuki i umiejętności”. Omawiano berlińskie muzea, sprawę zakupu blustu Flory. Jutro o 11 dalsze obrady.

— Berlin 28 kwietnia. (Z izby panów). W izbie panów wyjął kanclerz rzeszy warunki, pod jakimi rząd przyłmie zmiany dokonane przez izbę w reformie wyborczej. Rząd zgadza się na zmiany proponowane przez p. barona Schoslemera. Według propozycji Schoslemera ma nastąpić podział na trzy części w obrębie gmin liczących 10,000 mieszkańców. W gminach od 10 do 30 tysięcy mieszkańców mają być utworzone dwa trójdzielne okręgi, w gminach większych ma się tworzyć dalszy trójdzielny okręg na każde 20,000 mieszkańców.

Rosja. „Bierzemy Wiedomości” donoszą, że pomiędzy 11 punktami, złożonymi przez rząd rosyjski rządowi perskiemu, jako warunki opuszczenia Persji przez wojska rosyjskie, jest punkt, żądający sprzedaży Rosjanom kolei z Astory do Ardebilu. Posłanie przez Rosjan tej kolei zapewniłoby wpływy rosyjskie w Persji.

Turecja. Z powodu zwołania zgromadzenia narodowego na Krecie, Porta zawiadomiła mocarstwa, opiekujące się Kretą, że przysięgę posłów kreteńskich na wierność królowi greckiemu uważać będzie za ciężkie uchybienie prawom zwierzchniczym Turcji.

— Konstantynopol. Linja kolejowa pomiędzy Mitrowicą a Isklbem jest przerwana w dwóch miejscach i znajduje się w rękach powstańców albańskich. Mitrowica jest zupełnie odcięta od armji.

— Saloniki. Szefket-Turgut pasza na czele 25 batalionów piechoty i pięciu baterji wyruszył do Ajtszak. Turkus pasza na czele silnego oddziału pomaszerował do Ellisjan.

— Saloniki. W kołach urzędowych mówią, że Turcy pobili Albańczyków pod Simlą. Albańczycy stracili tam 400 ludzi, Turcy zaś 40 tu zabitych 150 tu rannych. Powstańcy napadli na arsenał w Tipeku.

Subhasty w maju.

Dnia 4 na sądzie w Łobżenicy o godzinie 10 gościniec zapisany Güntergost nr. 76, gościniec Hermanna i Huldya z domu Winter, i voto Reetz, Reetzów w obszarze 0,48,50 ha., z czystym dochodem 1,47 tal., oszacowany do podatku budowlanego na 210 mk. doch.

Dnia 4 na sądzie w Kocyni o godzinie 10 rola i łąka zapisane Berghelm nr. 97, gospodarza Gustawa i Rozalji z domu Hinz, Demuthów z Polchnowskich Hubów w obszarze 5,06,10 ha., z czystym dochodem 11,30 tal.

Dnia 4 na sądzie w Łabiszynie o godzinie 10 domostwo zapisane Łabiszyn nr. 137, niezamężnej Józefy Szymańskiej, w obszarze 1,60,90 ha., z czystym dochodem 2,29 tal., oszacowane do podatku budowlanego na 204 mk.

Dnia 6 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 obsada zapisana Kromplewo nr.

1, robotnika Jana i Agnieszki z domu Ratajezak, Szkielców w obszarze 0,00,94 ha., do podatku nieoszacowana dotąd.

Dnia 6 na sądzie w Krotoszynie o godzinie 10 posiadłość Szożęnego i Katarzyny z domu Formanek, Ras zapisane Swinkowo

a) nr. 70, rola w obszarze 0,58,50 ha., z czystym dochodem 2,29 tal.,

b) nr. 72, osada w obszarze 0,79,10 ha., 2,93 tal. oszacowana do podatku budowlanego na 86 mk.,

c) nr. 93, osada w obszarze 1,34,40 ha., z czystym dochodem 5,12 tal., oszac. do podatku budowlanego na 45 mk.

Dnia 6 na sądzie w Nakle o godzinie 10 posiadłość Klemensa i Cecylii z domu Drahelm, Grubichów zapisane

a) Brückenkopf nr. 39, obsada w obszarze 1,42,40 ha., z czystym dochodem 1,30 tal., oszacowana do podatku budowlanego na 90 mk.,

b) Brückenkopf nr. 276, rola w obszarze 2,58,51 ha., z czyst. doch. 4,06 tal.,

c) Nakle nr. 664, rola w obszarze 1,04,90 ha., z czyst. doch. 0,60 tal.

Dnia 7 w Feuerstein na miejscu nr. 75, przez sąd okręgowy z Leszna o godzinie 10,45 posiadłość mistrza brukarskiego Hermanna Luge zapisana Feuerstein

a) nr. 75, obsada w obszarze 0,45,70 ha., z czystym dochodem 2,10 tal., oszacowana do podatku budowlanego na 120 mk. dochodu,

b) nr. 93, rola w obszarze 1,53,20 ha., z czystym dochodem 5,26 tal.,

c) nr. 113, las w obszarze 0,74,50 ha., z czystym dochodem 0,58 tal.,

d) nr. 145, rola w obszarze 4,82,64 ha., z czystym dochodem 26,55 tal.

Dnia 7 na sądzie w Wronkach o godzinie 9 posiadłość gospodarza Franciszka Kaczmarka zapisana Waldheim

a) nr. 5, las i rola w obsz. 9,92,03 ha., z czystym dochodem 2,84 tal.,

b) nr. 28, obsada w obszarze 6,91,90 ha., z czystym dochodem 2,02 tal., oszacowana do podatku budowlanego na 60 mk. dochodu,

c) nr. 98, pastwisko i łąka w obszarze 2,93,80 ha., z czystym doch. 4,25 tal.

Dnia 7 na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11 obsada zapisana Jägerhof nr. 91, nauczyciela Tilona i Idy Berty z domu Basche, Nentzel z Malych wód w obszarze 1,51,80 ha., oszacowana do podatku dochodowego na 32,49 mk. i podatku budowlanego na 812 mk. doch.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W piątek, dnia 29 kwietnia „Burza w szklance wody”. Komedja w 1 akcie z francuskiego. „Flet zaczarowany”, balet w 1 akcie. „Piosenki tyrolskie”, operetka w 1 akcie. „Taniec Toreadorów i Andaluski”. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 30 kwietnia benefis p. W. Ruszczyca. Komedja w 3 aktach „Złodziej z zamiłowaniem”. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 1 maja po południu „Walc miłości”, operetka w 3 akt. Ziehera. Ceny dramatu.

— W niedzielę wieczorem „Burza w szklance wody” — „Flet zaczarowany”. — „Piosenki tyrolskie”. — Taniec Toreadorów i Andaluski. Ceny op. Abon. ważny.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 29 kwietnia 1910

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* Teatr Polski w Poznaniu. Benefis pp. Faliszewskich zgromadził w środę

Walka o imię.

58 Powieść
Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

— Jest to dla mnie bardzo miłe wspomnienie z przeszłości, i dzisiaj zachęca na niem (gdyż zarazem przywołał mi ono na pamięć twoje czułe i dobre serce), przybywam w nadziei, że nie odrzucisz pan mojej prośby...

— Nie powątpiewaj o tem, moje drogie dziecko, i jeżeli tylko będzie w mej mocy uspokoić cię, przyczynić się w czemkolwiek do owego szczęścia...

— Od pana wszystko zależy!

— O cóż to chodzi?

— Najpiękniejsze lata mego życia spędziłam w klasztorze.

— Jakto, chcesz powrócić do Bilbao?

— Jest to moim najgorętszym życzeniem.

Bankier zmarszczył brwi.

— Cóż to znaczy?! — rzekł — zaledwie przybyłeś do Paryża, a już myślisz o wyjeździe... chcesz znów się zamknąć w murach klasztornych? Mercedes, pozwól, że jako opiekun, uczynię ci uwagę... takie postanowienie nie przystoi ani twej piękności, ani też majątkowi, którym kiedyś będziesz rozporządzała...

— Mniejsza o to!

— Ja miałem względem ciebie inne zamiary, rozsądniejsze, odpowiedzialniejsze twemu społecznemu stanowisku. Jesteś piękną moją dzieckiem, i jesteś bogatą!... serce twoje może uczynić wkrótce wybór, który cię uszczęśliwi.

— Nie chcę iść za męża.

— Co za szaleństwo! — Bardzo wiele panien tak samo mówi, dopóki lepiej nie pozna świata. Zaufaj mi... nie wyrzekaj się go jeszcze, nie ulegaj pierwszemu popędowi gniewu, odcień na rok jeden ostateczne postanowienie, a wówczas zdziwi cię niepomierne zmniejszenie tych zamiarów.

— O! to nigdy nie nastąpi — odparło dziewczę — a przytem mam inny jeszcze powód.

— Jaki?

— Nie śmiem.

— Czy sięś mnie obawiasz?

— Nie... lecz gdybyś pan wiedział...

Bankier spojrzał uważnie na Mercedes i został uderzony dziwnym wyrazem jej twarzy.

— Mów, moje dziecko, mów! — rzekł do niej głosem łagodnym, prawie ojcowskim, — nie wahaj się... odśłoń przedemną całą swoją duszę. Ukrywasz

coś, masz jakąś tajemnicę i nie śmiesz mi jej powiedzieć, czy tak?

— Tak! tak! — wyszeptala Mercedes, głęboko wzruszona.

— Może już twoje serce uczyniło wybór, o jakim mówiłem przed chwilą?

— Mój Boże!

— Mów bez obawy... Przysięgam zastępować ci ojca i użyję wszelkich sposobów, ażeby ci zapewnić szczęście.

Przy tych słowach, bankier ścisnął dłoń dziewczęcia, pragnąc objawami czułości skłonić ją do wyznań.

Nagle na twarzy jego odmalowało się zdumienie.

I pan da Sylva utkwili wzrok pełnienny w rączce, która drżała w jego dłoniach.

Mercedes, na jednym palcu miała pierścionek dziwnego kształtu.

Na widok tego pierścionka, bankier wstrząsnął się cały.

Nowo
utworzono!

Obuwie - Sport

Nowo
otworzono!



Obuwie nasze
wzbudza podziw

Jednolita cena
dla pań i panów

w zachwycających
fasonach i wykonaniu.
Uprasza się zważać na
nasze okna wystawne!

6⁷⁵ marek.

Obuwie - Sport, Stary Rynek 77

Taki

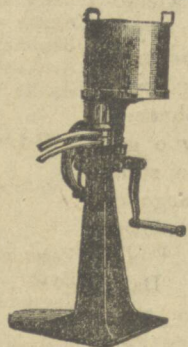
separator

zdaje świadectwo zadziwiającej działalności, oparte na długoletnim doświadczeniu za pomocą środków najmłodniejszej techniki skonstruowanej maszyny do odtłuszczania mleka.

Jest to

Alfa-Separator

Najdogodn. czyszczenie
najlepsze odtłuszczanie
najdłuższa trwałość.

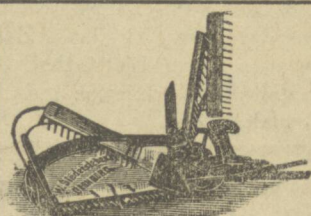


850 pierwszych nagród.

Zażądać natychmiast

bezpłatnego nadesłania objaśniającego katalogu przez

Alfa-Laval-Separator G.m.b.H. Berlin NW.138



Kosiarki

do traw i żniwiarki do zboża
Siederslebena, Plano, Deeringa i inne

Nowe grabie konne



Przetrasacze
do siana

całozelazne, widelko-
we mocnej konstrukcji

A. Bryliński w Poznaniu
przy ulicy Rycerskiej 14.

Kantor i wystawa wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, krajowego i zagranicznego wyrobu. — Wielkie składy maszyn i części zapasowych na placu kolejowym. Własna pracownia do napraw.

Telefon nr. 69.

Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań - Posen.**
Adres do telegramów: **A. Bryliński, Posen.**

Tanio na sprzedaż

eleg. koło prawie nowe i eleg. ubranie czarne surdut. (materji Melton), złote guziki do mankiet eleg. nowe kamasze saflanowe, męska bielizna, papuga z klatką lub bez, 1 łóżko z mat. i klinem, także lampy stołowe ul. Strzelecka 20, I. ptr. na prawo.

Planino za 175 M. i nowe tanio. Ul. Wiktorji 15, skład instr. również **Orkiestron** b. tanio.

Każdy swoim wł. panem.

Bez kapitału pewna egzystencja, lub poboczny dochód. Udowodniony wysoki zarobek z wskazaniem źródeł odstawy. Fabrykacja w domu, ściśle rzetelne. Za jednorazowym nadesłaniem 5 mk.

Fr. Brandt, Berlin-Rummelsburg, Sonntagstr. 28.

Od lipca potrzebni **Kamerdyner** żon. bardzo zaufany do samotnej dziedziczki na 400 M. i duży deputat. **Kucharz** kaw. na 700 mk. **Pałacowa gospod.** na 600 mk. **Urzędnik gosp.** żon. na 1500 mk. i dep. **Kucharz** żon. do dziedz. kaw. (żona ma być gospod.) na pensję i utrzym. **Gospodyni** samodz. do dziedziczki na 400 mk. i tant. **Pauna służ.** do hrab. domu.

Pośrednik posad **Franciszek Niedzielski**, Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036. (Oprócz tego mam wybór miejsc dla **gospodyń**, **kuchmistrzyń** do dworu, na folwarki i na probostwa)

Chłopiec

z uczc. rodziną, chcący się wyuczyć piekarnictwa może się zgłosić zaraz **Gładysz**, piek. Poznań-Wilda, ul. Hohenlohego 21.

Panienka

któraby się chciała wyuczyć dob. gotow. i piecz. ciast itd. przyjm. polski pensjonat do wód w Kudowie od 15 maja do 15 wrześ. Nauka z utrż. i stancją 50 mk. mies. Zgł. przyj. Andrychowski, kuchmistrz, Posen, Ritterstr. 28.

Uczeń

po zamieścić. może się zaraz zgł. do handlu towarów kolonialnych. **Fr. Paszkowski** Poznań-Swięty Wojciech 26/27.

Firma Sochaczewski, Pleszew.

Premiowany w Poznaniu 1907. Grand Prix — Paryżu 1909. — Złoty medal



Amsterdamie 1908. jest już od około 100 lat pomiędzy koczami i rolnikami źródło zakupna rzeczywiście dobrych kos znana. Obrót powiększa się z każdym rokiem, tak iż już o wiele nad 100 000 kos jest w użytku.

Na każdą kosę gaje dwuletnią gwarancją.

to znaczy, że każdą kosę, którąby nie dobrze siekła, zamieniam bezpłatnie na inną.

Kosy moje

„Pleszewianka“ kowalskiej roboty są ręką kute z najlepszej stali na kosy

Również zaletą ich jest lekkość i niezwykła równość hartu. Ostrze trzymają przez kilka dni i siekają bez ostrzenia do 30 kroków. Kosy moje siekają również dobrze każdą trawę i wszelkie gatunki zboża. Prawdziwe kosy odemnie mają stempel „Pleszewianka“. — Niech każdy na to uważa.

Cena kos „Pleszewianka“:

Nr.:	1	2	3	4	5	6	7
Długość	85	90	95	100	105-110	115	120
Cena:	4,00	4,25	4,75	5,00	5,50	6,00	6,50

Cena kos „Pleszewianka“, Ekstra:

Nr.:	25	35	45	55	65	75	85
Długość:	90	95	100	110	115	120	130
Cena:	5,00	6,50	7,50	8,00	8,50	9,00	9,50

1a młotek guszt. 80 fen., babka 75 fen., kute pierścienie 25 fen. Opakowania nie liczą. Przy odbiorze 5 do 12 sztuk przesyłka darmo. Należytość gotówką lub zaliczką.

Nowość! Patentowany pierścień do kos z dwoma śrubami do nastawienia 40 fen. za sztukę. Kto zamówi tuzin, otrzyma jedną kosę trzynastą darmo.

L. Sochaczewski,
Pleszew (Pleschen 5. Pr. Posen.)

Dom. Biezdrowo poczta Wronki, przyjmie od 1. 6. 1910

Ładny skład z małym mieszk. odpow. na każdy int. lub warzst. jest zaraz lub później do wynaj. W. Garbary 10.

włódarza

do koni z zacieźnikiem, na zastugi i ordynarję. Kopie świadectw proszę nadesł. do Zarządu.

Miejsce pisarza

w Biezdrowie
zajęte.

Dom. Grembanin p. Kempno (Kempen i. P.) przyjmie od 1 lipca br. młodszego

pisarza

lub elewa gospodarczego który winien pełnić obowiązki pisarza. Zarząd dóbr.

Dom. Słupy Bz. Bromberg potrzebuje zdatnego i energicznego.

włódarza

żon. do koni zaraz. Zgłoszenia osobiste tamże na swój koszt

gospodyni

folwarczej. Może być wiejska kobieta. Zgłoszenia: **Z. Czartoryska**, Rokosów.

Czeladnik piekarski

dzielny w swym zawodzie poszuk. miejsca zaraz. Łask. zgł. pod nr. 120 Postlagernd Borek i.P.

Wprawia zęby,

piombuje i wyrwa

L. Nowicki,
dentysta 3773

Poznań, Piotra plac 2.
Telefon nr. 1403.

Żelazo obraczkowe

ma tanio do oddania
Drukarnia „Wielkopolska“



Papierosy
z fabryki

SULIMA
sa
najlepsze.

SPECJALNOŚĆ

Tell 15 10 sztuk 15 fen.
Specjalne Z. 5 10 sztuk 15 fen.

Jedyna jeneralna agentura i główny skład

S. Zychliński w Poznaniu

Cygara w największym wyborze.



dla wybornej jakości słodowej kawy Bamfa jest codziennie się pomnarzające dopytywanie. — Dlatego kupujcie zawsze kawę Bamfa.

Restauracja

w centrum miasta przy rynku pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pism. do eksped. Wielkop. p. nr. 1953.

Poszukuję dzierżawy lub kupna dobrze prosperującego

składu kolon.

z wyszynk. lub dobrą destyl. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 1886

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulicka 5
przy Farze. Telf. 207.

Wielbier Bobasoff- und Abschwamm H. S. m. b. H.

Dla robotników sezonowych

Dery polecam **Sienniki**
sztuka 95 1,65 2,00 3,00 3,75 4,00 mk. sztuka 95 1,20 1,60 1,85 2,00 mk.

Wielki zapas na składzie.

K. JGNATOWICZ,

POZNAŃ
Stary Rynek 67/69.

meble i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.